

LAUDY

FOURTH

MIEJSKI TE
ATR MUZYCZ
NY W KRAKO
WIE DYREK
TOR ANDRZEJ
ROZMAŃCOW
WICZ Z-CADY
REKTORA ALE
KSANDER SZY
MANEK SCE
NA DIERIETKO
WA KIEROW
NIK ARTYSTY
CZNY MARIAN
LUDA

PREMIERA * GRUDZIEŃ 1971

APODLOGA KOMEDIA MUZYCZNEJ

Komedia muzyczna wykazuje zdumiewającą długowieczność, długowieczność, jaką posiadają tylko rzeczy — błahe. Różnorakie w ciągu stuleci przybierała ona nazwy. Pod mianem mimosu stała niemal u kolebki teatru greckiego, przeżyła tragedię, nie dała się w Bizancjum zabić gromowym słowem Jana Złotoustego i zapłodziła nawet jałowe łono kultury osmańskiej. Ona jedna w białym płaszczu archimima przeszła z antyku do średniowiecza, kiedy samo słowo „teatr”, jako treść i pojęcie, przestało istnieć. Uprawiali ją potem przeróżni jaculatores, igrce i rybałci, jedną z masek jej była commedia dell'arte, we Francji schroniła się przed prześladowaniem oficjalnej dostojności na przedmieściach jako „théâtre de la foire” i tak dalej, i tak dalej, aż po dni dzisiejsze. Upartym swym żywotem potwierdza ona prawo, iż najtrudniejsze do zniszczenia są rzeczy niby mało znaczące, coś w rodzaju drobnoustrojów, na które trzeba było dopiero wysokiej mądrości ostatniego wieku, by sobie z nimi, częściowo tylko, poradzić. Ale na bakcyła mimosu, alias komedii muzycznej, nawet bardzo mądry wiek dwudziesty sposobu nie znalazł. Kto już raz przeżył wędrówkę ludów, ten się znów tak bardzo śmierci nie boi. Ożyła więc prastara gra na nowo w drobnomieszczańskiej operetce buffo, a gdy ten styl stał się czymś nie do zniesienia, przybrała nobliwsze maniery, przybierając równocześnie miano komedii muzycznej. Dlatego nieświadomym rzeczy wydawać się może, że to twór nowy. Bynajmniej! Imię tylko jest nowe, treść ta sama, co za śp. Herondasa, którego resztki starożytnych

„komedii muzycznych” ku radości filologów wydobyto nie tak dawno z papirusowych śmietnisk egipskich.

Co to za piekielna siła żyje w tym twórcze, przez tysiąclecia pogardzanym, szczupłym, zabijanym, że na przekór wszystkim katastrofom dziejowym nie tylko trwa on, ale przemienia się, rozwija, kwitnie? Odpowiedź na to pytanie uczeni w piśmie sformułowaliby zapewne w sposób bardzo uczony, lecz kto wie, czy zgodny z prawdą. My ją formułujemy mniej uczenie, ale za to będziemy może prawdzie bliżsi. Tą siłą jest siła — nierozumu. Tak bowiem było przed tysiącami lat, i tak jest dziś: kto idzie na komedię muzyczną, ten musi zostawić rozum w domu. Niech zapomni o wszelkiej mądrości, wszelkiej dostojności, wszelkiej dojrzałości, i niech się stanie dzieckiem. Mimo siwych choćby włosów i zmarszczek na twarzy, musi on — ów ktoś — stać się dzieckiem i przypomnieć sobie owe lata niefrasobliwe, kiedy to drewnianą szabelką ścinał osty, albo żył uwielbieniem dla lalki, zrobionej z przybrudzonych pakuł. Kto nie przypomni sobie nierozumnych dni dzieciństwa, ten nie zrozumie z tego, co się dzieje na scenie, gdy wielkie żywe kukielki zaczynają śpiewać i tańczyć w tajemniczym świetle scenicznej rampy. Dopiero gdy wspomni szabelkę drewnianą albo szmacianą lalkę, wtenczas zrozumie wszystko. Że to jest przecież jak dawno, dawno temu, że mimo krzyżyków na karku jest się wciąż jeszcze dzieckiem, które wszak nie dlatego kochało swoje zabawki, że były rozumne i takie „celowe”, ale dlatego, że były nierozumne i niecelowe. Więc wspomniawszy swoje igraszki dziecięce, odda serce tym igraszkom nie dziecięcym co prawda, ale mimo wszystko igraszkom, w których wszystko jest nielogiczne i błahe i głupie nawet, ale... ale ma czar dzieciństwa, czar nierozumu, czar raju. I jeżeli jaki strach odczuwa widz, patrząc na może idiotyczne zdarzenia komedii muzycznej, to tylko ten jeden, by nie usłyszeć ze sceny tubalnego głosu rozumu, by któryś z aktorów nie oszalał i nie począł nagle przemawiać językiem powagi, językiem filozofii, językiem starości. To jest jednym z głównych powodów, dla których „Krytyka czystego rozumu” nigdy nie zostanie przerobiona na komedię muzyczną, choć tytuł tego wiekopomnego dzieła bardzo by do tego zagrzewał. Nie, tu nie ma miejsca na sens, tu wszystko oddycha bezsensem, i w tym właśnie jest głęboki sens tej igraszki. Jeśli ma ona choć trochę ociążała nogi, jeśli nie umie fruwać po firmamentach głupstwa, jeśli lekkość, zwiewność i niefrasobliwość nie stanowią jej trzech cnót kardynalnych, staje się nonsensem, czyli czymś, co na-

daje się do rozważań na seminariach filozoficznych, ale nie do tego, by z powrotem zmieniać nas w dziecko. Zdaje się to jest powodem, dla którego, jak długo nie będziemy się rodzić w trzydziestym roku życia — a mądry świat może i to wymyślić — i z konieczności przechodzić będziemy musieli dzieciństwo, tak długo istnieć będzie komedia muzyczna i jej słostrzyce. To jest przyczyna, dlaczego tysiącletciom nie udało się jej uśmiercić. Wielu bo rzeczy człowiek wyrzec się może, ale nie prawa do nierozumu, do infantylizmu, do grzebania się w zabawkach. Ktoś bardzo mądry mógłby powiedzieć, że komedią muzyczną wyraża się instynkt niezniszczalności rodzaju ludzkiego, instynkt doczesnej nieśmiertelności. I kto wie, czy nie miałby racji. Wszak budzi ona w nas „łęsknotę za dzieckiem”, a czyż to nie jest w swoim rodzaju petitio wieczności? I gdyby ktoś inny, również bardzo mądry, powiedział, że komedia muzyczna to afera właściwie metafizyczna, trudno by się z nim spierać. Jest w niej bo może więcej metafizyczności, niż w wielu grubych podręcznikach szkolnej filozofii.

WILAM HORZYCA

STRESZCZENIE
LIBRETTO

AKT II



Scena 1. Redakcja dziennika „Il Mondo” w Mediolanie. Godzina szczytu. Wszyscy redaktorzy na swych posterunkach. Brak tylko pięknej Clary di Valmaura (prawdziwe nazwisko — Claudia Gallinari), która prowadzi dział odpowiedzi na listy czytelniczek. Lecz oto i ona, a w ślad za nią — dawny wielbiciel sprzed lat dwudziestu, dziś — znany rejent Enrico Alzani. Przynosi oszałamiającą wiadomość; w spadku po dawnym kochanku, którego nazwiska nawet nie знаła, Clara-Claudia otrzymuje... piłkarza gwiazdora — Toniego Mangelli, podporę sportowego klubu „Pro Roma”, za którego każdy menażer ofiarowuje sto milionów... Clara natychmiast udaje się do Rzymu, by zobaczyć „swego” piłkarza w akcji. Na swe własne nieszczęście towarzyszy jej rejent Alzani, ciągle zakochany w znajomej sprzed lat. Jeszcze nie wie, w jaką przygodę wciąga się mimo woli.

Chciałbym zobaczyć cię-
kawą mecz piłki noż-
nej; kiedy i gdzie od-
będzie się?
Gdzie jest stadion?
Jakie ekipy będą grały?

Vorrei vedere un interessante
incontro di calcio, quando
[incontro di calcio kʷando]
e dove sarà?
Dov'è lo stadio?
Quali sono le squadre concor-
renti? [kʷali sono le skʷadre
konkorrenti]



Scena 2. Stadion w Rzymie. Wielbi-
cielki Toniego oczekują przed garde-
robami piłkarzy na wejście swego
ulubieńca. Zjawia się też popularna
diva stołecznej estrady, Marta Gray,
aktualna kochanka Toniego. Nieste-
ty, życie piłkarza — jeśli ma on być
podporą drużyny — powinno obywać
się bez miłosnych igraszek. Ale Tony
jest młody i lekkomyślny, zaś Marta
zakochana, zazdrosna i namiętna.
Czyż można się dziwić, że w tej sy-
tuacji drużyna „Pro Roma” musi
ponieść klęskę?

Gdzie jest szatnia?

Dov'è il guardaroba (guarda-
robaj)?



Scena 3. Claudia jest zachwycona „swym piłkarzem”, pragnie by spędził w jej towarzystwie cały tydzień. Zaproszenie zostaje przyjęte i nawet groźny trener Borgmann nie ma tu nic do powiedzenia. Ponieważ Claudia nie posiada własnej willi, więc to willa reagenta Alzaniego stanie się widownią wielu wydarzeń. Trzeba ją tylko w tym celu w ciągu jednej nocy adaptować do wymagań wielkiego Toniego, który musi mieć bieżnię, prysznic na wolnym powietrzu i boisko sportowe...

Jaki sport pan lubi?	Quale sport le piace [pjacze]?
Bardzo lubię sporty wodne.	Mi piace molto lo sport nautico [na4tiko].
Czy umie pan pływać?	Sa nuotare?
Czy jest pan dobrym pływakiem?	E un buon nuotatore?



Scena 4. Odtworzenie wizji Toniego,
który marzy o swym życiu we włos-
kiej dzielnicy Nowego Jorku.

Czy ma pan lornetke Ha binocoli [binokoli] da tea-
teatralną? tro?

OPERETKA
MIEJSKI
TEATR
MUZYCZNY
W KRAKOWIE

MUSICAL
OBSAŁA

G. KRAMER
LADY
FORTUNA

(La padrona di raggio di luna)
Libretto: Pietro Garinei i Sandro Giovannini
Przekład: Zofia Ernstowa i Jerzy Kierst

Gianna, sekretarka Clary Valmaura
Brighenti, redaktor sportowy

Favero, dziennikarz

Claudia Gallinari
pseudonim dziennikarski — Clara di
Valmaura

Enrico Alzani, rejent

Marta Gray, subretka

Tony Mangelli, piłkarz-gwiazdor

Mister Borgmann

STANISŁAWA SOWIŃSKA
RYSZARD GONDEK
ZBIGNIEW KANIEWSKI
ADAM RITTER

IWONA BOROWICKA
MARIA CHOMA
MARYLA PĄCZYŃSKA

ANDRZEJ GALOS
ANDRZEJ PĄGOWSKI

BARBARA BARSKA
ALICJA SŁAWECKA

EDWARD ADLER
FRANCISZEK MAKUCH

WŁODZIMIERZ KOTARBA

Marietta

Franchina, córka Clary

Gege, narzeczony Franchiny

Senator Arturo Migoretti
ojciec Gege

Pielegniarka

Doktor di Ceglie

Boy I

Boy II

Cowboy

ZOFIA MARTYNIAK
EWA STENGL

ZOFIA JAWORSKA
ALICJA ŚWIATEK

JAN FIREK
KAZIMIERZ RÓŻEWICZ

ZYGMUNT MIŁKOWSKI
KAZIMIERZ ROGOWSKI

BARBARA MARCZYŃSKA
ELŻBIETA SŁOMCZYŃSKA

ROMAN KWIATKOWSKI
ANTONI WOLAK

STANISŁAW ZIÓLKOWSKI
STANISŁAW MAKOHON
IHOR POTIUCH

Rzecz dzieje się dziś we Włoszech

I skrzypce:

LESZEK SKROBACKI
koncertmistrz
BENEDYKT SZYMURA
ERWIN SITEK
STEFAN SOLARCZYK
WIESŁAW GLAZER
IRENA WAWAK
JANUSZ KOĆMA

II skrzypce:

WŁADYSŁAW SKOCZ
STANISŁAW PIŁAWSKI
ANDRZEJ GORSKI
TADEUSZ LIPKA
KAZIMIERZ JAMROZY

Altówki:

MIECZYŚŁAW SATORA
LUCYNA MARZEC
RYSZARD CZUCHRAJ
KRYSTYNA MYCZKOWSKA

Wiolonczele:

STEFANIA GORECKA
KRYSTYNA GUSPIEL
MARIA MAZURKOWSKA

Kontrabas:

STEFAN LYSAK

Flety:

STANISŁAW WĘGRZYN
DANUTA BINCZYCKA

Oboje:

WACŁAW STENGL
TADEUSZ ORACZ

Klarnety:

IGNACY WYCZYŃSKI
STEFAN SIWIEC
STANISŁAW ORCZYK

Fagoty:

DAMIAN GRYBOS
JAN ŚMIGACZ

Trąbki:

TADEUSZ JODŁOWSKI
JERZY KRUK
JAN JAROSZ
ADAM KRZYWOŃ

Waltornie:

JÓZEF WRÓBEL
WŁADYSŁAW DRZYŻGULA
ANDRZEJ BARTNIK
ZYGMUNT FIRLIT

Puzony:

JAN PRZYBYLSKI
ANDRZEJ BIGOŚ
WŁODZIMIERZ MAKSYMOWICZ

Gitary:

BOGUSŁAWA BARAN
TEOFIL BIAŁOTA

Harfa:

BOGUSŁAWA LUTAK

Fortepian:

IRENA ROGOZIŃSKA

Perkusja:

ANDRZEJ GLISZEWSKI
BARBARA NOWAK
MIECZYŚŁAW DECOWSKI

ZESPÓŁ
ORKIESTRY

Inspektor orkiestry:

DAMIAN GRYBOS

Woźni orkiestry:

TADEUSZ PAWLIK
MATEUSZ ZDANIEWICZ

Soprany: KRYSTYNA BEHOUNEK • WILHELMINA GALAS • IZABELA JAWORSKA • ZOFIA MARTYNIAK • LUCYNA MASŁON • DANIELA RYBARCZYK • STANISŁAWA SOWIŃSKA
EWA STUGLICK • STANISŁAWA SZUBRYT

Alty: ANNA DARMAS • KRYSTYNA DOBRZAŃSKA • JADWIGA GALANT • RENATA SEJDOR

Tenory: EMIL DŻWIGON • JAN MAKSYMOWICZ • ZBIGNIEW RODKO • KAZIMIERZ RÓŻEWICZ • CHRISTO SACZANOW

Basy: ANDRZEJ DZIENYŃSKI • JAN FIREK • MIECZYŚŁAW GACZOŁ • STANISŁAW MAKOHON • IHOR POTIUCH • FRANCISZEK WOŁOCH • STANISŁAW ZIÓLKOWSKI

Inspektor chóru: JAN FIREK

Reżyseria i inscenizacja:

KAZIMIERZ ROGOWSKI

Asystent reżysera:

ELŻBIETA SŁOMCZYŃSKA

Scenografia:

ZUZANNA PIĄTKOWSKA

Korepetytorzy:

EWA KAWA, IRENA ROGOZIŃSKA, JÓZEF BOROWICKI

Choreografia:

JÓZEF PARUŹNIK

Kierownictwo muzyczne:

MARIAN LIDA

Chórmistrz:

ZBIGNIEW TOFFEL

Dyrygenci:

MARIAN LIDA • ZBIGNIEW TOFFEL

Inspicjent:

IRENA HEMZACZEK

Sufler:

ANDRZEJ HYDZIK

AKT I

BALLET

REDAKCJA

B. KOTARBA, M. PAWLUSIEWICZ, (B. KALECIŃSKA, B. WÓJCIK); M. BANET, ST. BIGUS, A. CIĘCIEŁOWSKI, W. KRASOWSKI (Z. KLIS)

STADION

B. KOTARBA, M. PAWLUSIEWICZ, U. SKRYNKOWICZ, A. STEMPIEN, E. TOMASZEWSKA, Z. WILKOŃ (J. GAWLIK, G. KARAS); W. APOSTOLSKI, ST. DOBRANOWSKI, A. CIĘCIEŁOWSKI, J. KIELJAN

DRUŻYNA SPORTOWA: M. BANET, ST. BIGUS, Z. KLIS, W. KRASOWSKI, H. PIOTROWICZ

BROOKLYN

HIPPISI	B. KAŁUŻNA, J. KOZAK, A. CIĘCIEŁOWSKI
DZIEWCZYNA-GANGSTER	L. RACKIEWICZ
CZARNY CHŁOPAK	J. HECZKO
GANGSTERZY	J. PARUŻNIK, W. WARUSZYŃSKI
DZIEWCZYNY GANGSTERÓW	M. BACHORZ, T. DZIEGŁÓWNA
GOSIE	J. GAWLIK, W. HABOWSKA, W. APOSTOLSKI
MARYNARZE	J. KIELJAN, E. SZPOTAŃSKI
DZIEWCZYNY MARYNARZY	U. SKRYNKOWICZ, A. STEMPIEN
MALARKA	K. UNGEHEUER
PRZEDSTAWICIELKA ARMII	
ZBAWIENIA	Z. WILKOŃ
GAVROCHE	ST. DOBRANOWSKI

CHA CHA NOTARIUSZA

M. BACHORZ, T. DZIEGŁÓWNA, J. GAWLIK, W. HABOWSKA, G. KARAS, B. KOTARBA, A. NIWELT, U. SKRYNKOWICZ, A. STEMPIEN, K. TRUSZKOWSKA, (M. PAWLUSIEWICZ, Z. WILKOŃ)

POŻĄDANIE

M. BACHORZ, T. DZIEGŁÓWNA, J. GAWLIK, W. HABOWSKA, G. KARAS, B. KOTARBA, A. NIWELT, U. SKRYNKOWICZ, A. STEMPIEN, K. TRUSZKOWSKA, (M. PAWLUSIEWICZ, Z. WILKOŃ)

FINALE I AKTU

M. BACHORZ, T. DZIEGŁÓWNA, J. GAWLIK, W. HABOWSKA, G. KARAS, B. KOTARBA, A. NIWELT, U. SKRYNKOWICZ, A. STEMPIEN, K. TRUSZKOWSKA, (M. PAWLUSIEWICZ, Z. WILKOŃ)

TRIO 1: L. RACKIEWICZ, J. HECZKO, E. SZPOTAŃSKI (J. PARUŻNIK, J. KIELJAN) TRIO 2: B. KAŁUŻNA, J. KOZAK, W. WARUSZYŃSKI

AKT II

CHICAGO

DZIEWCZYNY Z ULICY	K. UNGEHEUER, K. TOMASZEWSKA
KOWBOJE	J. HECZKO, W. APOSTOLSKI, A. CIĘCIEŁOWSKI, J. KIELJAN
GANGSTERZY	J. KOZAK, E. SZPOTAŃSKI, W. WARUSZYŃSKI
KOWBOJKI	B. KOTARBA, M. PAWLUSIEWICZ, U. SKRYNKOWICZ, A. STEMPIEN (J. GAWLIK)
BARMAN	ST. DOBRANOWSKI

SKŁOCONY SWING

DRUŻYNA SPORTOWA: M. BANET, ST. BIGUS, Z. KLIS, W. KRASOWSKI, H. PIOTROWICZ

DZIEWCZĘTA MARTY GRAY: M. BACHORZ, T. DZIEGŁÓWNA, J. GAWLIK, W. HABOWSKA, G. KARAS, B. KOTARBA, A. NIWELT, U. SKRYNKOWICZ, A. STEMPIEN, K. TRUSZKOWSKA, (M. PAWLUSIEWICZ, Z. WILKOŃ)

FINALE

TANIEC KOLORÓW

ZIELEŃ:
E. PAPEE
E. TOMASZEWSKA
K. TRUSZKOWSKA
Z. WILKOŃ
ST. BIGUS
ST. DOBRANOWSKI

CZERWIEŃ:
J. GAWLIK
B. KOTARBA
M. PAWLUSIEWICZ
A. STEMPIEN
W. APOSTOLSKI
A. CIĘCIEŁOWSKI

FIOLET:
W. HABOWSKA
G. KARAS
A. NIWELT
U. SKRYNKOWICZ
M. BANET
W. KRASOWSKI

ZŁOTY:
M. BACHORZ
T. DZIEGŁÓWNA
B. KAŁUŻNA
L. RACKIEWICZ
J. HECZKO
J. KOZAK
E. SZPOTAŃSKI
W. WARUSZYŃSKI
(J. KIELJAN)

ZESPÓŁ
BALETU

Soliści:

MIROSLAWA BACHORZ
TERESA DZIEGŁÓWNA
BARBARA KAŁUŻNA
LUDMIŁA RACKIEWICZ
KRYSZYNA UNGEHEUER
JACEK HECZKO
JÓZEF KIELJAN
JERZY KOZAK
JÓZEF PARUŻNIK
EDWARD SZPOTAŃSKI
WŁODZIMIERZ WARUSZYŃSKI

Koryfeje:

ALICJA NIWELT
EWA PAPEE
STANISŁAW DOBRANOWSKI

Zespół:

JANINA GAWLIK
WERA HABOWSKA
GRAŻYNA KARAS
BARBARA KOTARBA
MONIKA PAWLUSIEWICZ
URSULA SKRYNKOWICZ
ANNA STEMPIEN
EWA TOMASZEWSKA
KRYSZYNA TRUSZKOWSKA
ZOFIA WILKOŃ
WŁODZIMIERZ APOSTOLSKI
MIECZYSLAW BANET
STANISŁAW BIGUS
ANDRZEJ CIĘCIEŁOWSKI
WIESŁAW KRASOWSKI

Kierownik baletu:

JÓZEF PARUŻNIK

Inspektor baletu:

EWA PAPEE



Scena 5. Willa notariusza Alzaniego. Tony śpi po podróży. Claudia, jej sekretarka — Gianna, Enrico oraz Marietta — służąca rejenta, od świtu pracują nad przysposobieniem willi w Arbuzzach do wymagań bożyszcza boiska. Ale Tony nie jest zadowolony z zastanych warunków, brak mu masażysty i towarzystwa do porannej rozgrzewki. Biedny Enrico, nakarmiony przez Claudię środkami dopingującymi, stara się sprostać czekającym go zadaniom. Tony szokuje wszystkich oświadczeniem, że zaprosił swą przyjaciółkę — Martę Gray wraz z zespołem amerykańskich girls. Robi się coraz tłoczniej. Przyjeżdża córka Claudii — Franchina, w towarzystwie narzeczonego, entuzjasty sportu i skauta — Gege, syna senatora Arturo Migoretiego. Migoretti nie zezwala na ślub młodej pary, między innymi dlatego, iż Franchina nie ma prawowitego ojca. Franchina ze swej strony sądzi, że jej ojcem jest Enrico, widziany niegdyś na zdjęciach matki, i którego Claudia opisywała jako znanego bandytę, Amerykanina — Chicago Billa. Enrico w niczym jako żywo nie przypomina gangstera, lecz stanowi wzór mieszczańskich cnót. Ale zanim nastąpi konfrontacja, dochodzi do porozumienia między Martą a Claudią. Ta ostatnia, zawodowy doradca „kobiet w miłosnych tarapatach” tłumaczy Marcie, iż tygodniowe „przetrzymanie” Toniego może być tylko korzystne dla ich miłości.



**Scena 6. Rozmowa „zasadnicza” Mar-
ty z Tonim, prowadząca do po-
zornego zerwania.**

Jestem zdumiony (-a).
Nie ma co się dziwić.
Ależ proszę pana!
Tam do licha!
Coś podobnego!

Co za nuda!
Jeszcze jak!
Jaka szkoda!
Przykro mi.
Bardzo mi przykro, że...
To mnie bardzo gniewa.
Jestem niezadowolony,
że...
To jest bardzo smutne.

Ne sono stupito (-a).
Non c'è [cze] da stupirsi.
Per carità [per karità]!
Capperi! [kapperi]!
Qualcosa di simile [kwa]koza di
simile]!
Che noia [ke noja]!
Altro che!
Che peccato [ke pekkato]!
Mi dispiace [dispiace].
Mi spiace [spjace] molto che...
Sono molto in collera [kollera].
Sono scontento perché [skon-
tento perke...].
È una cosa [koza] molto triste.



Scena 7. Dla przyzwyczajonego do spokoju Enrica nastaje sądny dzień. Musi grać tatę-gangstera, zostaje wykorzystany przez Martę jako „żywa atrapa” w ćwiczonim właśnie przez zespół jej girls tańcu zwanym „Pożądanie”, i w tej właśnie sytuacji znajduje go senator Migoretti, przybywający by zbadać prywatne życie reagenta, który ma reprezentować Włochy na międzynarodowym kongresie w Lozannie. Szanse biednego Enrica maleją z minuty na minutę, tym bardziej, że senator poznaje we wracającym Tonim człowieka, który przed chwilą napadł go w autobusie... Sytuacji nie poprawia fakt pojawienia się Claudii, która jest matką narzeczonej Gege, syna senatora. Tak więc, ani Enrico Alzani nie może zostać przewodniczącym misji notarialnej na kongres w Lozannie, ani tym bardziej — syn senatora nie może wejść do rodziny, której głową jest gangster — Chicago Bill. Sytuacji właściwie nie komplikuje już nawet fakt, iż przyjechali piłkarze, towarzysze Toniego, zaś on sam „niestrzeżony” zaczął flirtować z sekretarką Claudii... Na domiar wszystkiego przybył trener Borgmann, który w senatorze Migorettim rozpoznaje przekupnego sędziego piłkarskiego sprzed lat... Jak mówi Claudia: Straszliwa maszyna piekielna — życie!

W przerwie pójdziemy do bufetu. Nell'intermezzo [intermed-zzo] (nell'intervallo) andremo al buffet [bùffe].

Gdzie jest palarnia? Dove si può fumare?

AKT III



Scena 1. Brighenti, redakcyjny kolega Claudii nadaje przez telefon kolejną, odbiegającą od rzeczywistości korespondencję z willi Enrica, bo w rzeczywistości cała drużyna wraz ze swym prowadzącym ćwiczy — ale goniłwy za wiejskimi dziewczętami...

O której godzinie się A che ora finisce [finisce]?
kończy?

Bardzo mi się podobał ten aktor. Questo attore mi è piaciuto molto. [kwesto attore mi e piaciuto molto]

Ta artystka jest bardzo utalentowana. Questa attrice ha [kwesta attrice a] molto talento.

Teatr jest przepelniony. Il teatro è pieno (zeppo) [dzepno].

CHICAGO



Scena 2. Do zabarykadowanego, pragnącego spokoju Enrica dostaje się Claudia i obiecuje solennie, że natychmiast wszystko wyjaśni senatorowi, a całą winę weźmie na siebie. Zręcznie odgrywa scenę rozmowy telefonicznej, w którą biedny Enrico święcie wierzy — nie zauważył, iż telefon był przez cały czas wyłączony... Teraz idzie podłożyć u drzwi sypialni Toniego petardy, które mają zaalarmować cały dom, „gdyby ktoś niepokoił wielkiego piłkarza”. W rezultacie sam pada ofiarą przedwcześnie eksplodującej petardy.

Scena 2. bis. Enrico musiał opowiedzieć swej „córcie” w jaki sposób dokonał napadu na bank w Chicago. Teraz dziewczyna przeżywa wyczyn „swego ojca” wraz z mieszanymi wspomnieniami z pełnego wrażeń dnia.

Nie znam tych piosenek. Czy mógłbym ich posłuchać?	Non conosco queste canzoni. Potrei ascoltarle? [non conosco queste canzoni potrei ascoltarle]
---	--

ALBERGHI DI LUSSO

- 1 - BERNINI BRISTOL, P. Barberini 23, t. 463.051. . .
- 2 - CAVALIERI HILTON, V. A. Cadlolo, t. 31.51 . . .
- 3 - EDEN, V. Ludovisi 49, t. 480.551
- 4 - EXCELSIOR, V. Veneto 125, t. 489.031.
- 5 - FLORA, V. Veneto 191, t. 462.151
- 6 - GRAND HOTEL ET DE ROME, V. V. Emanuele Orlando 3, t. 489.011
- 7 - HASSLER-VILLA MEDICI, P. Trinità dei Monti 8, t. 682.451
- 8 - MEDITERRANEO, V. Cavour 15, t. 464.051
- 9 - PALAZZO AMBASCIATORI, V. Veneto 70, t. 480.451
- 10 - PARCO DEI PRINCIPI, V. G. Frescobaldi, t. 866.253
- 11 - QUIRINALE, V. Nazionale 7, t. 489.101

ALBERGHI DI 1^a CATEGORIA

- 12 - AMERICANA DI ROMA, V. Aurelia Km. 16,800, t. 620.680
- 13 - ATLANTICO, V. Cavour 23, t. 485.951
- 14 - BOSTON, V. Lombardia 47, t. 471.569
- 15 - CAESAR AUGUSTUS, Corso di Francia 200, t. 320.254
- 16 - CLARIDGE, V.le Liegi 62, t. 868.556
- 17 - COMMODORE, V. Torino 1, t. 471.515
- 18 - CONTINENTALE, V. Cavour 5, t. 462.141.
- 19 - DEI CONGRESSI, V.le Shakespeare 29, t. 596.021
- 20 - DE LA VILLE, V. Sistina 69, t. 688.941
- 21 - ELISEO, V. di Porta Pinciana 30, t. 460.556 . . .
- 22 - FORUM, V. Tor dei Conti 25, t. 672.446
- 23 - HERMITAGE, V. Eugenio Vajna 12, t. 804.241 . .
- 24 - MAJESTIC, V. Veneto 50, t. 486.841.
- 25 - MARINI STRAND, V. del Tritone 17, t. 673.941 .
- 26 - MASSIMO D'AZEGLIO, V. Cavour 18, t. 460.646.
- 27 - METROPOLE, V. Principe Amedeo 3, t. 471.441 .
- 28 - MICHELANGELO, V. Stazione di S. Pietro 14, t. 631.251
- 29 - MILANO, P. Montecitorio 12, t. 689.002

Scena 3. Nazajutrz rano. Marietta — ładna służąca Enrica pisze czuły list do Toniego, z którym pragnie spotkać się wieczorem w miejscowym hoteliku. Następuje kolejna, ostrzejsza już tym razem sprzeczka Marty i Toniego, w efekcie której postanawiają definitywnie zerwać ze sobą. Tym niemniej może spotkają się też wieczorem w uslužnym hoteliku? W hoteliku na pewno spędzi noc Gege z Franchiną, gdyż tylko postawienie ojca przed faktem dokonanym może zapewnić jego zgodę na ślub młodych... Enrico, który dowiedział się, że Claudia wieczorem tylko symulowała rozmowę z senatorem Migorettem, również postanawia opuścić dom. Dokąd się uda? — Oczywiście — do miejscowego hoteliku.

Chciałbym dwa pokoje łączące się i łazienkę. Vorrei due camere comunicanti con bagno.
[vorrej due kamere komunikanti kon banjo]

Czy może mi pan powiedzieć, ile kosztuje pokój z utrzymaniem dla jednej osoby (dla dwóch, trzech osób)? Può dirmi il prezzo [precco] della pensione completa [pensjone kompleta] per una persona (per due, tre persone)?

Tak. Sì, signore [sinjore].

Nie. Hotel jest w tej chwili przepełniony. No, signore. L'albergo è pieno per ora.



Sceny 4 i 5. W hoteliku „Pod Różą” istny sądny dzień. Co chwila ktoś wchodzi do niewłaściwego pokoju. By zagmatwać jeszcze bardziej sytuację, zjawia się i sam senator Migoretti, któremu przełożeni polecili „odkupić” Toniego Mangelli od Claudii i skaperować do innej drużyny. W rezultacie serii nieporozumień Claudia znajduje Enrica kolejno: w objęciach pokojówki Marietty i Marty Gray, zaś senator Migoretti znajduje się w sypialni narzeczonej swego syna... TONY, który ma już całego zamieszania dość, porywa auto Enrica i... rozbija się na najbliższym zakręcie w niegroźnej na szczęście kraksie...

Proszę mnie zawieźć do: Mi porti:
teatru... al teatro...



Scena 6. Na powrót w domu Enrica znajdujemy wszystkich bohaterów tych dziwnych perypetii. Jednakże Tony leży z obandażowaną nogą, zaś próbne zdjęcie wykazało, iż prawdopodobnie nie będzie mógł już więcej grać. Co robić w tej sytuacji? Oczywiście — jak najszybciej „odsprzedać” Toniego senatorowi. Tony w szlachetnym geście ofiarowuje bajońską sumę przypadającą mu jako „odstępne” — na posag Franchiny. Jednakże senator orientuje się na czas, że „sprzedano” mu kontuzjowanego zawodnika. Istne piekło! Na szczęście zjawia się doktor; poprzednia diagnoza była błędna, Tony będzie grał. Tym razem piłkarz stawia warunki: nie zagra w nowej drużynie, jeśli... ale może czas, aby państwo sami zapoznali się z warunkami Toniego? Zresztą wszystko się dobrze kończy, a i biednego Enrica czeka nagroda. Jaka? Otrzymuje spadek... Państwo się już domyślają, a jeśli nie — poczekajmy do końca sztuki...



Prędko będzie pan wy- Presto sarà guarito [guarito].
leczony.

Oto recepta. Niech się
pan stosuje dokładnie
do przepisów.

Ecco la ricetta. Segua accu-
ratamente le prescrizioni.
[ecco la ricetta segua ak-
kuratamente le prescrizio-
ni]

DZIAŁ TECHNICZNY

Kierownik działu technicznego:

MIECZYSLAW STANO

Brygadier sceny:

JÓZEF BALLADA

Kierownik prac. scenotechnicznej:

FRANCISZEK GAWLIK

Kierownik prac. kraw. damskiej:

ZOFIA BOROWSKA

Kierownik prac. kraw. męskiej:

TADEUSZ DROZDA

Kierownik pracowni fryzjerskiej:

EDWARD KORZENIOWSKI

Kostiumy:

PRACOWNIE MTM

Fryzury:

ZESPÓŁ FRYZJERSKI MTM

Nakrycia głów:

HALINA PAZDERSKA

Obuwie:

SP-NIA „GROMADA”

Dekoracje:

PRACOWNIA MTM

Rekwizyty:

**IRENA CZERNY
JÓZEFA KOPACZ
MARIAN PASŁAWSKI**

Akustyka:

TADEUSZ KAMIONKA

Światło:

WACŁAW KRĘŻEL

Redakcja programu:

TERESA MICHALSKA

Opracowanie graficzne:

LECH PRZYBYLSKI

Teksty polsko-włoskie

ROZMÓWKI WŁOSKIE

Halina Ochęduszek / Wiedza Powszechna

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Cena zł 5,00

MUSICAL